RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rok IV. Warszawa, czwartek 10 sierpnia 1944 r. Nr. 20 (92)

NIEZŁOMNY TWÓJ DUCH

Mowa Delegata Rządu na Kraj

Rodacy!

Po pięciu latach nieprzerwanej walki z okrutnym okupantem — latach najcięższych doświadczeń i cierpień — nadeszła chwila ostatecznego z nim porachunku. Naród Polski, który pierwszy stanął do boju z nawałą germańską i tyranią hitlerowską, a podjął tę walkę pomimo olbrzymiej przewagi wroga nigdy nie przerwał swych zmagań z najeźdźcą, ani nie ugiął się wobec przemocy. Za wolność walczyli i walczą żołnierze polscy na obczyźnie, o wolność, honor i ojczyznę walczył żołnierz Polski Podziemnej przez cały czas okupacji. Polska była i jest jedynym krajem na kontynencie europejskim, w którym nie znalazł się nikt, ktoby poszedł na ugodę z Niemcami. Naród Polski jest jedynym narodem, który w ciągu tej wojny wytrwał w całkowitym zjednoczeniu, wierny swoim naczelnym władzom w Londynie.

Rodacy, w dniu 1-go sierpnia 1944 r. stolica Polski, bohaterska Warszawa rozpoczęła na rozkaz mój wydany wespół z Przewodniczącym Rady Jedności Narodowej i Komendantem AK. święty bój o wolność Osiem dni nadludzkich walk Warszawy dowiodło, że jest ona wierna dawnym tradycjom powstańczym, gotowa do największych ofiar z życia i mienia Oddziały Armii Krajowej opanowały, łamiąc opór nieprzyjaciela większą część stolicy — niemal na wszystkich głównych gmachach miasta powiewają już polskie biało-czerwone sztandary. Stało się tak dlatego, że rozkaz wybuchu powstania wyzwolił w duszach całej ludności Warszawy tłumiony dawno entuzjazm dla walki z barbarzyńskim wrogiem i wzmocnił ufność w pełne zwycięstwo. Z głębokim podziwem i pełnym uznaniem patrzę na bohaterskie oddziały Armii Krajowej, w których walczą ramię w ramię robotnicy, rzemieślnicy, inteligenci i chłopi, walczą bohatersko nawiązując do najlepszych tradycyj żołnierskich wszystkie stany, a przy boku oddziałów A. K. i pod jej kierownictwem oddziały wojskowe wszystkich ugrupowań politycznych bez wyjątku. Przy boku żołnierzy ofiarnie spełniają swe obowiązki podziwu godne oddziały sanitarne, łączności i inne, w szeregach których bohatersko stanęły do ciężkiej i niebezpiecznej służby kobiety, dziewczęta i chłopcy. Z wielkim uznaniem patrzę na społeczeństwo całe, które spiesząc z ofiarną pomocą walczącym stało się zapleczem Armii Krajowej. Barykady, bezpieczeństwo, szpitale, pomoc żywnościowa, obrona przeciwpożarowa organizacja kolportażu i poczty — oto wasz wiekopomny wkład do walki wyzwoleńczej o Polskę.

Polityczna jedność całego narodu okazała się w obecnym momencie raz jeszcze w całej pełni. Deklaracje stronnictw politycznych, wzywające do walki z odwiecznym wrogiem w szeregach Armii Krajowej pod kierownictwem prawowitych władz Rzeczypospolitej są tego dobitnym wyrazem.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej składam hołd poległym za Ojczyznę, składam hołd żołnierzom, którzy od tylu dni prowadzą zaciekły, niezłomny bój o wyzwolenie stolicy. Najgłębszą wyrażam wdzięczność wszystkim mieszkańcom Warszawy, którzy z entuzjazmem i ofiarnością niosą pomoc walczącym.

Cała Warszawa jest w tej chwili jednym warownym obozem, w którym wszyscy podporządkowali się kierownictwu powstania, wykazując dyscyplinę moralną i heroiczną postawę.

Walka o wyzwolenie stolicy toczy się w ciężkch warunkach. Niemcy stosują metody terroru i gwałtu jeszcze stokroć okrutniejsze niż je stosowali w latach okupacji. Gwałcą prawo międzynarodowe, odmawiając traktowania żołnierzy A. K. jako kombatantów, rozstrzeliwują zakładników, używają polskich kobiet i dzieci do osłony czołgów i rozbierania barykad, palą z powietrza i ziemi całe dzielnice. Mimo tego terroru, prób spalenia całego miasta, mimo przewagi technicznej okupanta, pomimo tego, że walczymy sami, słabo uzbrojeni, nie otrzymawszy dotąd istotnego wsparcia z żadnej strony, mimo ogromnych ofiar i strat — Warszawa będzie utrzymana w polskich rękach. Warszawa wierzy, że Naród Polski wywalczył sobie swym zbrojnym wysiłkiem i niezłomnym oporem wobec okupanta prawo do pomocy ze strony Sprzymierzonych Narodów i wierzy, że pomoc ta nadejdzie już rychło.

Bój o Warszawę rozpoczęty w dniu 1-go sierpnia 1944 roku — to ukoronowanie walk, podjętych przez Wilno i Lwów, to początek ostatniego etapu naszych zapasów z germańskim najeźdźcą o całkowite wyzwolenie Polski oraz walk o całość i zjednoczenie Rzeczpospolitej, Rzeczypospblitej demokratycznej, przebudowanej społecznie, opartej o masy pracujące wsi i miast.

Obywatele stolicy! Zwiększcie swój wysiłek w służbach pomocniczych i opieką nad bezdomnymi i głodnymi. Niezłomny Twój duch Warszawo, musi zwyciężyć!

Już bliski jest dzień rozstrzygnięcia, dzień naszej wolności, dzień druzgocącej klęski Niemiec, a triumfu prawa i sprawiedliwości.

Cześć poległym za Ojczyznę!

Cześć walczącym o wolność!

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!

Ruch Ludowy wobec powstania

Przed paru dniami ogłosiliśmy odezwy trzech głównych stronnictw Rady Jedności Narodowej: PPS, Str. Narodowego i Str. Pracy, określające ich postawę wobec powstania i związanych z nim zagadnień. Dziś informujemy o stanowisku zajętym przez czwarty człon RJN, Stronnictwo Ludowe.

W dniu 2 sierpnia w południe ukazał się na murach miasta komunikat Nr 1 sił zbrojnych Ruchu Ludowego, Batalionów Chłopskich, w którym oprócz informacyj aktualnych czytaliśmy:

Warszawa walczy! Walczy i zwycięża! Ukochane Wojsko Polskie z biało-czerwonymi opaskami, z bronią w ręku, bije wroga mordercę Polaków... Ludność cywilna winna jak dotąd nieść każdą żądaną pomoc przez dowódców Wojska Polskiego A. K. Karność i podporządkowanie się dowódcom poszczególnych odcinków A. K. jest najwyższym obowiązkiem każdego Polaka... W górę serca! Wszyscy do walki! Zwycięstwo z nami! Niech żyje AK.! Niech żyje Wolna Demokratyczna Rzeczpospolita Polska!

Tegoż dnia zaczął wychodzić, szeroko rozpowszechniony, dziennik ścienny Batalionów Chłopskich „Żywią i Bronią" (Nr 6), w którym czytaliśmy w artykuliku, zapewniającym, że cała Polska jest z walczącą Warszawą:

Tam gdzieś pod Sandomierzem, Krasnystawem, Krakowem i Poznaniem stoją zwarte Polskie Szeregi, jeśli nie uzbrojone dostatecznie w broń, to w gotowości bezgranicznej ofiary. Stoją i na rozkaz Rządu Polskiego i Wodza Naczelnego ruszą każdej chwili, choćby miały zębami niemieckie niszczyć czołgi...

Polska odnalazła główne siły. Bo dziś w Warszawie walczą dzieci robotników, rzemieślników, inteligentów, a tam zdaleka idą ku nam zorganizowane, uzbrojone masy chłopskie w szeregach Batalionów Chłopskich.

Bataliony Chłopskie w liczbie stu tysięcy zorganizowanych, najlepszych, najmocniejszych, walczą razem z Tobą Warszawo! Walczą o Polskę prawdziwie Niepodległą, o Polskę Wolną, o całość ziem polskich, o możliwość pełnego twórczego udziału Polaków w dziejach ludzkości.

Bataliony Chłopskie maszerują ku Tobie Warszawo i wypełnią każdy

Dokończenie na str. 2-ej

ROBOTNICY WARSZAWY DO BRYTYJSKIEJ PARTII PRACY

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. przesłał do Komitetu Brytyjskiej Partii Pracy na ręce wicepremiera Attlee depeszę treści następującej:

„Towarzysze, w siódmym dniu powstania Warszawy, gdy armia w braterskim sojuszu z ludem gołymi prawie rękoma zdobyła trzy czwarte terytorium stolicy, zwracamy się do Was z tym samym apelem, jak 5 lat temu w czasie oblężenia: oczekujemy waszej pomocy, oczekujemy od sojuszników broni i amunicji. Własną krwią i wysiłkiem zdobyliśmy wolność tego skrawka ziemi polskiej. Niemcy najpotworniejszymi metodami, ogniem i morderstwem kobiet nie wydrą nam już wolności. Robotnicy Warszawy codzień z utęsknieniem wypatrują na niebie realnych dowodów współpracy zachodnich demokracyj z Polską.

Mamy wiarę, że pomoc ta przyjdzie. Krzepi to nas w krwawym trudzie i walce. Prosimy Was o przyśpieszenie decyzji i potęgowanie zakresu tej pomocy.

za C. K. W. P. P S

(—) Przewodniczący **Marcin**

Uśmiech Warszawy

Pełzające miny

W krwawej, okrutnej walce, w której Warszawa zrzuca z siebie jarzmo barbarzyńskiego najeźdźcy — po przez łuny i dymy pożarów raz po raz przedziera się nieśmiertelny, niezniszczalny uśmiech Warszawy — tego najcudowniejszego na świecie miasta, które nawet w chwilach śmiertelnego niebezpieczeństwa potrafi drwić sobie z wroga w żywe oczy.

Gdy oddziały Armii Krajowej przystąpiły do ataku na budynek Telefonów, w którym zabarykadowało się 140 Niemców, uzbrojonych po same zęby, ktoś wpadł na pomysł, aby na wprost tego budynku po przeciwnej stronie ulicy umieścić wielki tekturowy głośnik. Taką monstrualnie powiększoną imitację normalnego głośnika. Właściwy głośnik zainstalowano dyskretnie w jednym z sąsiednich domów. Na krótko przed szturmem jeden z naszych żołnierzy, władający doskonale językiem niemieckim, wygłosił do zabarykadowanych Niemców krótkie przemówienie. Krótkimi słowami zobrazował sytuację polityczną, nie szczędząc niepochlebnych epitetów pod adresem Hitlera. Niemcy przez chwilę słuchali spokojnie, po czym otworzyli ogień w kierunku tekturowego megafonu.

Tektura, jak to tektura, zaczęła się rozlatywać. Cóż, kiedy nawet w tym stanie szczątkowym, ów domniemany głośnik gadał a gadał. Zapowiedział on m. in., że Polacy wynaleźli nową broń pod nazwą „V6". Są to mianowicie „pełzające miny". Miny te wdrapują się same na najwyższy nawet budynek i na określonej wysokości wybuchają.

Niemcy w odpowiedzi wzmogli ogień z karabinów maszynowych i ręcznych. Gdy z tekturowego głośnika pozostał już tylko strzępek — wezwał jeszcze uroczyście Niemców do oddania się.

Wtedy dopiero zakończyła się walka z tekturowym przeciwnikiem.

Chłopcy nasi na pięć minut przed szturmem pokładali się ze śmiechu, że tak nabrali głupich szkopów.

ODBICIE TRANSPORTU WIĘŹNIÓW

Ostatniego dn. lipca na dzień przed powstaniem we wczesnych godzinach rannyhc wywieziono z Pawiaka pod silnym konwojem ponad 1000 więźniów Polaków. Transport więźniów umieszczony w towarowych, silnie zadrutowanych wagonach, zdążał od Warszawy na Skierniewice. Koło Jaktorowa w godzinach południowych 31 lipca silny oddział Armii Krajowej zaatakował pociąg. Po krótkiej walce zginęli wszyscy żandarmi i więźniów uwolniono. Część udała się w lasy z leśnym oddziałem AK, reszta na własną rękę postanowiła przekradać się w bezpieczne miejsca.

Początek na str. 1-szej

polecony im rozkaz, by mogły razem z Tobą dziejom zameldować: Polska jest Wolna!

W dwa dni później (Nr 8) tenże dziennik zawiadomił, że *Str. Ludowe podjęło szeroko zakrojoną akcję organizowania przywozu żywności dla Warszawy.* Według informacyj, jakich w tej sprawie zasięgnęliśmy, przewidziany jest masowy dowóz żywności do stolicy furmankami, nawet z dalszych terenów. Chodzi tu o okres pierwszy po wypędzeniu okupanta, gdy jeszcze nie będzie mógł należycie funkcjonować państwowy aparat aprowizacyjny.

Tak więc w tej Wojnie Światowej, którą w tej chwili prowadzimy, wszystkie warstwy ludności i wszystkie kierunki polityczne, zjednoczone są zwarcie pod hasłem naczelnym: Wszystko dla Zwycięstwa!

Władze wojskowe — władze cywilne

Rozkaz Kom. Montera do wojska

W porozumieniu z Szefem Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu w Kraju zarządzam z natychmiastową ważnością ograniczenie się wojska do spraw czysto taktycznych i częściowo obrony przeciwlotniczej i przeciwpożarowej. We wszystkich sprawach nie związanych bezpośrednio z zadaniami wojskowymi inicjatywa i kierownictwo należy do władz cywilnych. W szczególności władza cywilna organizuje bezpieczeństwo i opiekę nad ludnością, przede wszystkim ewakuowaną w związku z działaniami wojennymi, troszczy się o zaopatrzenie jej w żywność i pomieszczenie. Organem wykonawczym władz cywilnych jest jedynie Państwowy Korpus Bezpieczeństwa (P. B. K.).

Komendant Okręgu Warsz. AK

(—) Monter

Warszawa, 9 sierpnia 1944 r.

Oświadczenie Premiera Mikołajczyka

Londyn, 10.8.44 (Ag. Serwis). „Times" donosi dziś z Moskwy, że w dniu wczorajszym premier Mikołajczyk odbył w Moskwie ponownie konferencję z ambasadorem amerykańskim i brytyjskim.

Dzisiejsza prasa londyńska wyraża opinię, że droga do ostatniego porozumienia nie została zamknięta. Jedna z agencji prasowych doniosła dziś rano z Moskwy, że Stalin odbył nową rozmowę z prem. Mikołajczykiem w przededniu jego wyjazdu do Londynu.

Londyn, 10.8.44. Stalin przyjął ponownie prem. Mikołajczyka we wtorek wieczorem. W tymże dniu po wizycie prem. Mikołajczyk oświadczył na konferencji prasowej, że wraca do Londynu z pewnymi propozycjami, co do których nie osiągnięto w Moskwie ostatecznego porozumienia. Prem. Mikołajczyk powiedział dalej, że przewiduje on dalsze rozmowy z P. K. W. N. i rządem rosyjskim.

Przedstawicielowi BBC oświadczył prem. Mikołajczyk, że po wyzwoleniu Warszawy chciałby się w niej znaleść.

Na froncie bojowym Warszawy

Wylot ul. Czerwonego Krzyża, Solca i Dobrej znajduje się jeszcze pod obstrzałem niemieckich karabinów maszynowych, których gniazda umieszczono w ogródku jordanowskim. Solec nr 1 i kilka dalszych budynków spalono. Duży gmach przy al. 3-go Maja został bardzo silnie zniszczony przez pożar. Gmach Akademii Sztuk Pięknych znajduje się w naszych rękach i szachuje Niemców z tej strony mostu Poniatowskiego i wylotu Wybrzeża Kościuszkowskiego.

W rejonie alei Szucha, pl. Unii, Koszar Lotniczych, Szkoły Głównej Handlowej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Pola Mokotowskiego (półn.-zach) od plantacji miejskich i SGGW usadowił się nieprzyjaciel. Jest on tu silnie uzbrojony, posiada broń maszynową, działka szybkostrzelne, czołgi, umocnienia, druty kolczaste i kozły hiszpańskie, bunkry murowane i stanowiska ziemne dla broni maszynowej. W tej chwili kieruje on ogień z broni maszynowej na nasze punkty obserwacyjne i ulicę Lwowską. Przy ul. Wawelskiej 56 znajduje się ukraiński odddział SS. Ukraińcy w bezlitosny sposób znęcają się nad kobietami i dziećmi (Wawelska 52—54). Budynek Dyrekcji Lasów Państwowych obstawiony jest przez oddział niemieckich strażników (Forstschutz) i urzędników Wydziału Leśnego. Między ulicami Ładysława i Suchą ustawione są oddziały niemieckiej artylerii przeciwlotniczej. Szpital Marsz. Józefa Piłsudskiego, Szkoła Pielęgniarek, budynek Min. Komunikacji i Państwowa Szkoła Budownictwa obsadzone są przez oddział żołnierzy, kolejarzy, urzędników i żandarmerię niemiecką.

W nocy na 9 bm. oddziały niemieckie zaatakowały od strony ul. Szopena placówki polskie przy ul. Mokotowskiej. Niemcy dotarli do domu nr 12 na Mokotowskiej, skąd zostali wyparci na pozycje wyjściowe.

Patrol harcerski AK, złożony z pięciu ludzi, zaatakował od strony ulicy Marszałkowskiej patrol niemiecki, ukrywający się w wozach tramwajowych na ul. Królewskiej. W zwycięskiej dla żołnierzy polskich walce zginęło 17 Niemców i kilku Ukraińców.

Ul. Czerniakowska opanowana jest przez AK w kierunku południowym aż po ul. Łazienkowską.

Większość obszarów ghetta znajduje się w rękach oddziałów AK, złożonych z szeregów harcerskich.

Przez środę artyleria niemiecka na Saskiej Kępie ostrzeliwała Elektrownię Miejską. Wylot ul. Twardej znajduje się pod obstrzałem czołgów i dział niemieckich od strony ogrodu Saskiego i ul. Żelaznej. 8 bm. nasz oddział odparł tu silne natarcie żandarmerii.

Górą inicjatywa!

Na nic nie czekać. Co ma przyjść— we właściwym czasie przyjdzie. Zrzuty broni są i będą. Gdy jednak tej broni jest wam za mało dla ogromnych rzesz Dzieci Warszawy, pragnących brać czynny udział w walce, trzeba samemu fabrykować „nową broń". Oto przykłady dowcipnej i pożytecznej inicjatywy.

Z opony samochodowej spreparowano rodzaj miotacza — wyrzutni butelek z benzyną. Broni tej użyto w walce przy ul. Piusa XI, niszcząc przy jej pomocy jeden z niemieckich bunkrów.

Na Czerniakowie podjęto fabrykację granatów zastępczych w blaszankach. Możliwości w tym zakresie są nieograniczone. Wszystkie środki walki są dobre, jeśli prowadzą do przyśpieszenia ostatecznego zwycięstwa.

Podstęp podpalaczy

Walka z pożarami stanowi dzisiaj dla stolicy jedno z czołowych zadań. Aby je spełnić, potrzeba dobrze zapoznać się z taktyką przeciwnika. Oto jeden z wybiegów niemieckich podpalaczy:

Zaobserwowano, że bandyci powietrzni rzucają serie bomb zapalających zamknięte w blaszanych pokrowcach, z których rozsypują się one mniej więcej po 500 metrach przelotu — tuż nad dachami. Pokrowce te imitują bomby burzące. Zaatakowani, widząc spadające bomby, a następnie nie słysząc spodziewanego wybuchu, boją się, że to niewypały i nie podbiegają na czas, by zasypać bomby piaskiem. Stąd pożary.

A zatem: chytrość — na chytrość. Ostrożnie, ale i czujnie!

Tu Radio Polskie — Warszawa

We środę nadano z Warszawy pierwszą audycję Polskiego Radia. Na wstępie audycji przemówił Delegat na Kraj, Wicepremier Rządu R. P. (przemówienie podajemy osobno), poczym podano szereg szczegółów z walczącej Warszawy, oraz cytaty prasy polskiej, która jeszcze do niedawna wychodziła w podziemiach.

Ofensywa sowiecka od Siedlec

Londyn, 10.844 (Serwis). Na północ i północno - zachód od Siedlec wojska sowieckie wznowiły swe działania zaczepne i posunęły się o 30 km. w stronę Warszawy. Wczoraj zajęto WĘGRÓW I SOKOŁÓW PODLASKI. Rosjanie podają, że natrafiają na silny opór niemiecki.